

KRONIKA LITERACKA.

Kurs nauk wyższych dla kobiet przez El. Ziemięcką, obejmujący psychologią, estetykę, pedagogikę i moralność. Zeszyt Iszy. Psychologia z A. Théry i Estetyka. Warszawa, w drukarni Al. Ginsa 1863. 8ka. Str. 123.

Kiedy kształcono kobiety li tylko do salonu, wyłączano wszelkie zetknięcie się ich umysłów z poważniejszymi prawdami wiedzy ludzkiej i rzeczywistém zapatrywaniem się na życie: języki, muzyka, taniec, talenta i belletrystyka, kształciły kobiety z wierzchu estetycznie; to też dziwić się nie należy, że patrzyła na życie jako na zabawę. Próżność, którą słusznie rodzajowi niewieściemu zarzucają, jest po części wrodzoną skłonnością, ale znacznie też przez kierunek wychowania i kształcenia rozwiniętą albo zmodyfikowaną być może. Uczuciem i wyobraźnią rządzić się musi z konieczności istota ludzka, w której przez wychowanie uczucie i wyobraźnię przeważnie rozwiniemy, a rozum i rozsądek zostawimy odłogiem. Czas i postęp musiał obmyśleć sposób zrównoważenia lekkiego zapatrywania się na siebie i na życie, uznać potrzebę przemówienia przez wychowanie i do rozumu i do woli kobiety; nie tylko zgodzono się na wprowadzenie w wykład dla kobiet nauk poważniejszych i żywotnych, ale oto zjawiała się u nas po raz pierwszy książka dla kobiet, będąca potrzeby czasu objawem i pragnącą téj potrzebie zadosyć uczynić. Pomysł p. Ziemięckiej wydania kursu nauk wyższych dla kobiet obejmującego psychologię, estetykę, pedagogikę i moralność, a zapowiedzenie zamiaru wydania w przyszłości ogólnych zasad prawa i nauk społecznych i t. p., godne ze wszech miar uznania, jako będące na dobie. Dotąd wyszedł z druku zeszyt Igo kursu nauk wyższych dla kobiet

i zawiera treściwy wykład psychologii i estetyki. Czy nauki te potrzebne są kobietom? zapytają rutyniści i rutynistki, w ogóle stronnicy dotychczasowego wychowania i kształcenia dziewcząt. Kobieta nie tylko ma być istotą czującą i wierzącą, ale i myślącą; nie tylko ma obowiązek i zdolność czuć i wyobrażać sobie życie, lecz i pojmować je; nie tylko zdobić społeczeństwo, lecz i działać w swoim zakresie, pracować dla dobra ogółu z świadomością i uznaniem swoich obowiązków. Poważne myśli o istocie ludzkiej i jej przeznaczeniu, o warunkach prawdziwego piękna, o moralnych obowiązkach i należyćm do nich przygotowaniu t. j. o wychowaniu młodego pokolenia, a szczególnie dziewcząt; myśli takie postawione na drugiej szali wagi, na pierwszej szali której stoi francuzczyzna, muzyka, taniec i inne talenta, doprowadzają myśl niewieścią do należytej i odpowiedniej potrzebom społeczności równowagi. Autorka, sama kobieta, znana z prac swych poważnej filozoficznej treści, pojęła tę prawdę i w życie wychowania wprowadzić ją pragnie. „W pewnej epoce nauk, powiada we wstępie, kiedy umysł nabył już dostatecznej wprawy w zastanawianie się, i wzbogacony został wiadomościami, właściwą jest rzeczą poświęcić wykładowi tych wielkich kwestyj *kilka godzin dziennie*, kwestyj które poruszają duszę, pierwój nim je zrozumieć byliśmy w stanie. Filozofia więc, której głównym celem jest ustalenie zasad moralności, przysłałaby koniecznie w pomoc religii.” Żądanie słuszne, tylko co do ilości czasu i do przejścia od *kursu nauk wyższych* autorki przez *przewodnik filozofii* przez nią wydany *aż do wykładu uniwersyteckiego* za nadto wymagające i przesadzone nam się wydaje, co się da z resztą specjalnością autorki wytłumaczyć. Gdyby jedna godzina na dwa dni poświęconą została na zastanawianie się *nad wielkimi kwestyami życia*, to i tak byłoby to bardzo korzystną i wystarczającą do zwarunkowania w wychowaniu kobiet postępu reformą.

Nie ulega wątpliwości, że napisać dla kobiet psychologią powinna kobieta, i kobieta ją wykladać, gdyż tylko ona może posiadać w zupełności tajemnicę sposobu przemówienia do kobiecego rozumu i uprzystępnienia kwestyj, przedstawiając je z odniesieniem do życia praktycznego i psychologicznych usposobień kobiety. Żałować nam wypada, iż autorka zamiast sama napisać kurs psychologii, przyswoiła nam kurs francuzkiego autora *A. Théry*. Wybor więc tylko autorki krytyce podlegać może, i to, co o samym wykładzie i treści powiemy, raczej do oryginału, nie do tłumaczenia odnieść wypadnie. We Francyi wykład psychologii

w zakładach naukowych już dawno wprowadzony, u nas zaś jest świeżą nowością; tam myśl niewieścia już się przez parę pokoleń wzwyższała do zastanawiania się nad kwestyami do istoty ludzkiej odniesionemi, u nas dopiero zastanawiać się ma rozpoczynać; dziełko więc, które w francuzkich zakładach naukowych może być pożyteczne, u nas w zastosowaniu do użycia przy wychowaniu może się okazać nieprzystępnem i nieodpowiedniem celowi. Wyboru autorki dziełka do tłumaczenia bezwarunkowo potwierdzić ze względów pedagogicznych nie możemy. Psychologii *A. Théry* w stosunku do naszych potrzeb zarzucić musimy, iż nie jest dosyć kobiecą, za zbyt naukowo, językiem filozoficznym wyłożona i nie ma dostatecznej dla początkujących przystępności, pomimo unikania systematu, jak właściwiej wyrazić się wypada, pomimo nieładu w rozkładzie treści i tu i owdzie rozrzuconych wyrażań: „*otóż jeżeli uczennica przypomni sobie naszą naukę i t. d., lub musimy przypomnieć uczennicy naszej niektóre ustępy i t. p.* Nasza 16—20 letnia uczennica, mówimy z doświadczenia, kończąca nauki nawet, nie zajmie się tym kursem sama, bo go znajdzie w wielu miejscach dla siebie niezrozumiałym bez objaśnień i w całości suchym. Psychologia i estetyka dla kobiet powinna być napisana sposobem popularnym, dającym nie ogólniki, lecz wyprowadzającym ogólne prawdy z szczegółów życia duchowego, z jego objawów, żeby dostarczyć wytłumaczenia wszystkich psychologicznych zjawisk i znajomość natury ludzkiej, jak się w praktycznym i towarzyskim życiu przedstawia. Pomimo zapowiadzanego przystępnego i popularnego wykładu i chęci unikania: „*metodycznego i obszernego obrazu filozofii, oraz porządku uczonego, a przyjęcia porządku najstosowniejszego do biegu idei młodych czytelniczek, lepszy bowiem pozorny nieład, niż systematyczny podział*” dziełko za przystępne i do czytelniczek zastosowane uważanem być nie może i za daleko przystępniejszy uznać wypada, chociaż obszerniejszy i więcej systematyczny, wykład psychologii *Amadeusza Jaques, w przewodniku filozofii* przez autorkę spolszczony. Kurs miał być *przygotowaniem rodu niewieścigo do nauk filozoficznych*, jak chce autorka, powinien więc być tak napisany, żeby dzisiaj kształtujące się pokolenie o własnych siłach zrozumieć go mogło; wszak z jego grona mają wyjść i wyrobić sobie metodę nauczycielki nowego przedmiotu, których niema, a sama autorka z p. *A. Théry* wyznaje (str. 19) „*ten rys psychologii, który tu wyłożyć zamierzamy, ma stanowić główną podstawę obszernego wykładu, jaki osoba nauczająca w żywym*

słowie uczennicom przedstawi." Sam podział przedmiotu, który miał być przez niekad popularny, nie da się ani przez naukowe względy, ani przez względy przystępności i odpowiedniości rozwinięciu myślenia czytelniczek usprawiedliwić. Część 1sza (Rozróżnienie duszy od ciała. Duchowość duszy. Wpływ wzajemny duszy na ciało i ciało na duszę. O początku idei. O trzech systematach filozofii), która ma stanowić przygotowanie, jest właśnie rezultatem, wynikiem wszelkich badań psychologicznych, przebiega kwestye, uprzedza samodzielne wnioskowanie i na samym początku psuje interes i zajęcie; te wyniki więc raczej powinny być owocem dochodzenia i dla tego na końcu wykładu znaleźć miejsce. Na samym początku (str. 7) wprowadzone np. zwątpienie: „znaleźli się ludzie, którzy śmieli utrzymywać, że ciało jest wszystkim, a dusza tylko wymysłem ułudnym, oraz że skład i działalność naszego mózgu tłumaczą wszystkie fenomena umysłowe." Rozwinąwszy swój systemat przed uczennicami, można dopiero mówić o różnicy innych zapatrywań się na duszę i systematów filozoficznych. Części 2giej wykład idzie w następnym porządku: Nauka o duszy. O ideach czyli pojęciach. O władzach, o czułości, o intelligencji, samowiedza, o *percepcji materialnej*, o rozumie, o sędzie i rozumowaniu. Prawda, dobro i piękno, analiza i synteza, indukcya, wiara, pamięć, o połączeniu idei, znaki mowy, o woli, wpływ woli. Przedmiot nowy, dziełko swą metodą powinno wyrobić metodę nauczających, a tu jedyna droga, wychodzić z życia, ze źródła samowiedzy uczennicy i dochodząc do ogólnych prawd ze szczególnych faktów, wracać znowu do samowiedzy uczennicy i do życia praktycznego. Porządek więc naturalny dwojaki: zjawiska niektóre psychologiczne są najwyraźniej zależne od ciała i zewnętrznego świata, jak to ma miejsce w wrażliwości (czułości), pośrednio zaś już tylko we władzy poznawania, tak iż oba pierwiastki dochodzą niejako do równowagi w ludzkiej istocie; we władzy woli duch zupełnie wyswobadza się z więzów ciała i zewnętrżności; albo więc należy rozpoczynać od faktów *czułości* i przez *intelligencyą* (władzę poznawania) dojść *do woli*, albo naodwrot rozpoczynać od *władzy woli* i stopniowo zniżać się aż do zjawisk *czułości*. Można wszystko objaśnić, i wyobrazić sobie objaśniającego dziełko, jeśli sami je rozumiemy i przedmiot znamy; lecz porządek wykładu zraża osoby po raz pierwszy spotykające się z nauką, jeśli na samym wstępie znajdzie rzeczy niezrozumiałe i niepojęte dla siebie, a nauczycielki u nas po większej części mają słabość i przyzwyczajenie iść w ślad za powagą drukowanego podręcznika.

Tłumaczenie dokonane z czystością i poprawnością języka właściwą, wprawnemu autorki pióru; wprowadzenie tylko terminologii francuskiej, np. *percepcya* (*materyalna*), *substancya*, *idea*, *sensacya*, *passya*, *intelligencya*, *refleksya*, *indukcya* i t. d. uważamy nie tylko za niepożyteczne, ale za szkodliwe; zwłaszcza w dziełku dla osób *rozpoczynających naukę filozofii*, lepiejby już było przy polskim terminie umieścić w nawiasie francuski, jeśli autorka ułatwienie czytania dzieł francuskich filozoficznych treści chciała mieć na względzie.

Estetyka *wyjęta została* przez autorkę z dzieł *Wiktora Cousin* i jest treścią głównych zasad nauki o pięknie i sztuce zebraniem. Na potrzebę estetyki dla kobiet zgadzali się i dawniej stronnicy dotychczasowego systematu ich wychowania, nie była ona jednak, jako osobny przedmiot, w zakładach naukowych żeńskich wykładaną i gdziekolwiek stanowiła wstęp do staranniejszego wykładu nauki poezji. Estetyka w zeszycie 1ym kursu nauk wyższych dla kobiet przez autorkę podana, w 28 stronicach zawarta, jest za zbyt treściwą, za zbyt ogólną i ciągiem bez uwydatnień podrzędnych części i zastosowań do rodzajów sztuki wystawiona. Składa się z 4ech rozdziałów: 1. O pięknie, 2. piękno w przedmiotach, 3. o sztuce, 4. podział i klasyfikacya sztuk. Wypadałoby do téj ogólnikowej treści dorobić zastosowania do szczególnych sztuk pięknych i cały kurs uprzystępnąć. Trzeba już znać piękno i sztuki praktycznie i należytą posiadać wprawę czytania dzieł filozoficznych, a zatem zupełnie rozwinięte władze myślenia, żeby ten treściwy kurs zrozumieć i do dzieł sztuki umieć zastosować; dla osób, w których uczucie piękna, i smak estetyczny i moralny dopiero budzić i rozwijać należy, jest on prawie zupełnie nie odpowiedni. Jako próbę języka wykładu mieścimy pierwszy lepszy ustęp: „Chociaż w największej liczbie ludzi (str. 96) przedmioty zewnętrzne, zmysłowe wywołują ten sąd o pięknie, nie one jedne przecież mają ten przywilej; dziedzina piękności rozleglejszą jest niż świat fizyczny, stawiony przed nasze oczy, jest ona bez granic jak dusza, jak geniusz człowieka. Na widok czynu heroicznego, na przypomnienie wielkiego poświęcenia, a nawet na myśl *prawd oderwanych*, które się cudownie wiążą w systemacie pełnym prostoty zarazem i głębokości, nakoniec w obec dzieł sztuki, pojawia się zawsze u nas ten fonomen pocucia i poznania piękna. Uznajemy w tych wszystkich przedmiotach, jakkolwiek rozmaitych przymiot spólny, który wywołuje nasz sąd, a przymiotem tym jest właśnie *piękność*”. i t. d.

Psychologia i estetyka kursu wyższego nauk dla kobiet, więcej dla nauczających i to uzdolnionych i oznajomionych z dziełami téj treści, niż dla uczennic i ochotniczek do kształcenia się przez czytanie przydać się może. Pierwsza myśl jednak wydania kursu nauk wyższych dla kobiet za wielką zasługę autorce poczytaną być winna, i uważaną za pierwszy krok stanowczy postawiony w naszej literaturze pedagogicznój do reformy wychowania kobiet.

Warszawa d. 19 kwietnia 1864 r.

Ig. B.

Budowle i usypaliska Słowian pogańskich, ich rodzaje i znaczenie, zbadał i opisał Dr. Kazimierz Szulc. Poznań 1864. Osobne odbicie z 2go tomu Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego (1).

Pracowita, obszerna i z wielkim trudem napisana rozprawa. Szkoda że autor obszedł się w niej bez bliższej znajomości i rozbioru ojczystych dzieł, które są dotąd ostatniem słowem polskiem w tych sprawach. Chcemy tu rozumieć książki: *Ukraina dawna i teraźniejsza* Michała Grabowskiego, Kijów 1850 r. *Lud ukraiński* Antoniego Nowosielskiego, Wilno 1857 r., *Wiadomość o rozkopaniu mogił w Siedliszowicach* przez Karola Rogawskiego (Bibl. Warsz. z r. 1860. Zeszyt z lipca), o *Tradycjach narodowych* przez Józefa Łepkowskiego, Kraków u Friedleina 1861 r., tegoż *O czytaniu runów słowiańskich* (Biblio. Warszaw. z r. 1851 z sierpnia), *Katalogi wystaw starożytności: warszawskiéj* (wydany w Warszawie u J. Ungra 1856), *Przegląd historyczny wystawy warszaw.* B. Podczaszyńskiego (u Ungra 1857), *Katalog wystawy starożytności krakowskiéj*, ogłoszony wielokroć dla użytku zwiedzających (choć wielki, w rękopisie gotowy oczekuje nakładcy), *Albumy wystaw* tych Beyera, katalogi zbiorów prywatnych jak *Puławskiego* (Warszawa 1828), *Michała Sołtyka* (Kraków 1814), *Tomasza Zielińskiego w Kielcach* (Warszawa u Gebethnera 1860), *Adolfa Cichowskiego* (*Przegląd poznański* XV tom); że mnóstwo innych tego rodzaju

(1) O téj pracy wspomina J. Papłoński pokrótce, w sprawozdaniu z samych Roczników Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, w przeszłym zeszycie (na kwiecień r. b.) pisma naszego. *P. R. B. W.*